

KNF za rządów Tuska wywłaszczyła bank bez odszkodowania

20 stycznia 2019

W 2014 roku Komisja Nadzoru Finansowego uznała, że właściciel FM Banku nie jest w stanie zagwarantować realizacji planu naprawczego i nakazała mu przymusowe wyzbycie się wszystkich posiadanych akcji. Właściciel nie zgodził się z tą decyzją i skierował sprawę do Trybunału Arbitrażowego w Sztokholmie. Ten w 2017 roku uznał, że Polska (działaniami KNF-u) doprowadziła do wywłaszczenia dotychczasowego właściciela z akcji FM Banku bez odszkodowania. Wkrótce na biurko Mateusza Morawieckiego trafiło wezwanie do zapłaty odszkodowania w kwocie 2,13 mld zł!

W kontekście oskarżeń opozycji o to, że ekipa PiS szykuje się do „wywłaszczenia banku Leszka Czarneckiego za złotówkę” (na podstawie unijnej dyrektywy umożliwiającej przejmowanie banków w ciężkiej sytuacji finansowej przez większe i lepiej prosperujące instytucje), warto przypomnieć historię małego FM Banku PBP, którego inwestorem i głównym właścicielem był fundusz kapitałowy Abris.

W 2014 roku Komisja Nadzoru Finansowego (KNF) uznała, że fundusz Abris, jako główny inwestor FM Banku PBP (bank ten posiadał zaledwie 40 tys. klientów), nie jest w stanie zagwarantować realizacji planu naprawczego (FM Bank PBP w latach 2013-15 miał skumulowaną stratę w wysokości 93 mln zł). KNF chciała, aby w miejsce funduszu Abris przyszedł inny inwestor, który da gwarancję odpowiedniego dokapitalizowania banku oraz rękojmię ostrożnego i stabilnego zarządzania. W ten sposób podjęta została przez KNF decyzja nakazująca Abrisowi wyzbycie się wszystkich akcji FM Banku PBP.

Ostatecznie akcje FM Banku PBP w 2015 roku odkupił od Abrisa brytyjski fundusz inwestycyjny AnaCap. Abris uznał to jednak za „wywłaszczenie bez odszkodowania” i skierował pozew do Trybunału Arbitrażowego w Sztokholmie, który na mocy zawartych w latach 90-tych pomiędzy rządem RP a rządem Królestwa Belgii i rządem Wlk. Ks. Luksemburg umów bilateralnych o ochronie inwestycji, jest właściwy do rozstrzygania sporów między polskimi organami władzy publicznej, a prywatnymi korporacjami i firmami.

W 2017 roku Trybunał orzekł, że Polska „wywłaszczyła inwestora z akcji FM Bank PBP bez odszkodowania” i uznał, że za szkody spowodowane działaniami KNF mamy zapłacić Abrisowi odszkodowanie. Niedługo później na biurko premiera Mateusza Morawieckiego trafiło wezwanie do zapłaty odszkodowania w wysokości 2,13 mld zł.

Trybunał Arbitrażowy w Sztokholmie uznał, że Polska nielegalnie „wywłaszczyła” Abris, bowiem KNF podejmując swoją decyzję, nie bazował na konkretnych przepisach prawnych, które taką decyzję by umożliwiały (ekipa PiS, na bazie unijnej dyrektywy „Bank Recovery and Resolution Directive”, dopiero nad nimi pracuje).

Co jednak ciekawe – „wywłaszczenie bez odszkodowania”, które zakończyło się wysłaniem wezwania do zapłaty na kwotę 2,13 mld zł, nie wywołało jakiegoś specjalnego wzmożenia medialnego. Decyzja KNF, mimo iż kontrowersyjna, nie była oceniana w kategoriach afery, mimo iż były ku temu przesłanki. Warto bowiem wspomnieć, że przewodniczącym KNF, która podejmowała decyzję w/s FM Banku był Andrzej Jakubiak. W dniu 12 października 2011 r. został on powołany na to stanowisko przez ówczesnego premiera Donalda Tuska. Wcześniej pełnił on funkcję wiceprezydenta Warszawy (w ekipie Hanny Gronkiewicz-Waltz).

To właśnie wówczas (kiedy był wiceprezydentem Warszawy) Jakubiak prowadził negocjacje w zakresie spłaty wierzytelności, jaką FM Bank rościł wobec M. St. Warszawy

(bank nabył je w 2011 roku od jednej ze spółek deweloperskich należących do Ryszarda Krauzego). FM Bank chciał, aby warszawski urząd uregulował te wierzytelności w wielu ratach w ciągu kilku lat. Rozmowy w tej sprawie zostały jednak nagle przerwane, kiedy Jakubiak porzucił stanowisko wiceprezydenta Warszawy i został przewodniczącym KNF. Trzy lata później KNF (pod przewodnictwem Jakubiaka) uznała, że właściciel FM Banku (który miał roszczenia w stosunku do M. St. Warszawy) nie jest w stanie zagwarantować realizacji planu naprawczego i nakazała mu przymusowe wyzbycie się wszystkich posiadanych akcji.

Czy w tym przypadku możemy mówić o aferze? W mojej ocenie są ku temu przesłanki. Wszak rzadko kiedy w wyniku błędnej decyzji nadzorcy bankowego państwo jest przymuszane do zapłaty tak dużego odszkodowania. Innego zdania były jednak czołowe media, które w kontrowersyjnej decyzji KNF z 2014 roku nie widziały nic nadzwyczajnego i budzącego obawy, że niebawem przyjdzie nam z tego tytułu płacić potężne pieniądze.

Na podstawie: wPolityce.pl, Wyborcza.pl [1] [2]

Źródło: Niewygodne.info.pl